STANISŁAW SWADŹBA
Katowice

**Istota i źródła wartości
w wybranych teoriach ekonomicznych.
Od połowy XIX wieku do współczesności**

Wprowadzenie

Artykuł stanowi dalszą część rozważań nad kategorią wartości w ujęciu różnych kierunków myśli ekonomicznej¹. W tym tekście starano się pokazać teorię wartości w rozumieniu Karola Marksa, nurtu subiektywno-marginalistycznego oraz niemieckiej myśli ekonomicznej (ordoliberalizm). Artykuł kończą rozważania nad przyczynami braku zainteresowania tą teorią przez współczesnych ekonomistów.

Za główny cel artykułu przyjęto prześledzenie ewolucji interpretacji kategorii wartości od połowy XIX wieku do czasów współczesnych, zwracając uwagę na różne źródła jej powstania. Każda z prezentowanych tu teorii ekonomicznych doszukiwała się jej korzeni w innych obszarach procesu gospodarczego, nie ma więc kontynuacji rozważań. W przywołanych tu kierunkach ekonomicznych trudno doszukać się wspólnych cech, każdy z nich charakteryzuje się bowiem właściwą tylko sobie specyfiką.

¹ Zob. U. Zagóra-Jonszta, *Istota i źródła wartości w rozumieniu wybranych teorii ekonomicznych. Ekonomia przedklasyczna i klasyczna*, *Europa Regionum*, t. 25, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015, s. 495–508.

1. Marksowskie rozumienie wartości

Rozważania nad wartością w ujęciu klasyków kontynuował Karol Marks, twórca tzw. socjalizmu naukowego, który oparł teorię wartości na pracy, przyjmując pierwszą koncepcję wartości Smitha. Teoria wartości stała się osią, kamieniem węgielnym jego teorii. Na niej zbudował cały system ekonomii. Za podstawową kategorię ekonomiczną gospodarki kapitalistycznej uznał towar będący efektem pracy ludzkiej i przedmiotem wymiany. Aby towar spełniał swoją funkcję, czyli zaspokajał ludzkie potrzeby, musiał mieć wartość użytkową. Cecha ta realizowała się w procesie użytkowania towaru i była związana z jego właściwościami fizycznymi oraz chemicznymi: „Użyteczność danej rzeczy czyni z niej wartość użytkową. [...] Wartość użytkowa urzeczywistnia się tylko przez użycie lub spożycie. Wartości użytkowe stanowią materialną treść bogactwa, niezależnie od tego, jaka jest jego forma społeczna²”. Proces wymiany charakteryzował się dwiema cechami: wymianą różnych wartości użytkowych oraz określonymi proporcjami tej wymiany. Aby móc wymieniać różne wartości użytkowe w określonych relacjach, należało znaleźć jakiś wspólny mianownik, do którego można było sprowadzić wszystkie towary. I właśnie praca ludzka stanowiła ową wspólną właściwość. Pracę tę można było rozumieć dwojako: albo jako konkretne czynności potrzebne do wytworzenia towaru (praca konkretna), albo jako wydatkowanie siły mięśni i umysłu (praca abstrakcyjna). W pierwszym przypadku powstawała wartość użytkowa, w drugim wartość. Wartość przejawiała się na rynku w postaci wartości wymiennej i pozwalała porównywać z sobą różne towary, czyli różne wartości użytkowe³. Wartość wymienna danego dobra wyrażała się więc w określonej ilości innego dobra, jakie można w zamian otrzymać. Podstawę określenia ekwiwalentności wymiany stanowił koszt uzyskania wymienianych produktów. W towarach otrzymanych w drodze wymiany producent dostrzegał nie tylko wartość użytkową, lecz także ekwiwalent kosztów poniesionych przy wytworzeniu własnych towarów, które wymieniał za towary uzyskane.

Dwoisty charakter pracy był źródłem sprzeczności tkwiących w towarze. Sprzeczność między wartością a wartością użytkową generowała sprzeczność między pracą abstrakcyjną a konkretną oraz sprzeczność między społecznym

² K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1951, s. 50.

³ Tamże, s. 51.

charakterem wytwarzania a prywatnym charakterem przywłaszczania efektów pracy. Sprzeczności te stanowiły charakterystyczną cechę gospodarki kapitalistycznej. Społeczny charakter wymiany polegał na rozumieniu pracy jako społecznego, przeciętnego, ogólnoludzkiego wysiłku mięśni i umysłu. Odkrycie przez Marksa dwoistego charakteru pracy miało istotne znaczenie dla teorii wartości. Klasycy – Smith i Ricardo – nie potrafili bowiem jeszcze przedstawić zadowalających argumentów przeciwko zarzutowi nieporównywalności różnych prac⁴.

Skoro wartość towaru była określana przez pracę abstrakcyjną, należało się zastanowić nad tym, jak ją mierzyć. Marks mocno akcentował fakt, że na rynku towary zatracają cechy indywidualnego procesu ich powstania i stają się reprezentantami pracy społecznej. Jednak każdy z nich powstawał w różnych warunkach i przy różnym nakładzie pracy. Natomiast konkurencja między producentami danego towaru sprowadzała jego wartość do jednego ogólnego poziomu⁵. Marks wprowadził pojęcie społecznie niezbędnego czasu pracy potrzebnego do wytworzenia towaru w aktualnych, przeciętnych warunkach, uwzględniających dany poziom rozwoju gospodarczego⁶: „A więc tylko ilość społecznie niezbędnej pracy, czyli czas pracy społecznie niezbędny do wytworzenia jakiejś wartości użytkowej, określa wielkość jej wartości. [...] Wartości dwóch towarów tak się mają do siebie, jak czasy pracy niezbędne do ich wytworzenia. Jako wartości wszystkie towary są tylko określonymi ilościami zakrzepłego czasu pracy⁷”. Rozwój nowych, wydajniejszych technik wytwarzania, postęp techniczny powoduje, że rośnie wydajność, a tym samym zmienia się społecznie niezbędny czas pracy i wartość towarów. Na jednostkę towaru przypada coraz mniej pracy abstrakcyjnej, czyli spada wielkość wartości⁸.

Kwestię mierzenia czasów pracy wytwórców wykonujących różne towary Marks rozwiązał, wprowadzając pojęcie pracy prostej i złożonej. Praca prosta nie wymagała kwalifikacji (np. praca drwala), praca złożona już tak (np. stolarza). W tym samym czasie praca złożona tworzyła więcej wartości niż praca prosta, dlatego należało ją przeliczyć na jednostki pracy prostej, których stanowiła wielokrotność⁹.

⁴ W. Sadzikowski, *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1969, s. 146.

⁵ Tamże, s. 147.

⁶ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2007, s. 180.

⁷ K. Marks, *Kapitał...*, s. 54.

⁸ W. Sadzikowski, *Ekonomia polityczna kapitalizmu...*, s. 149.

⁹ J. Rutkowski, *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWE, Warszawa 1972, s. 125–126.

Praca społeczna zawarta w towarze wyrażała się w pieniądzu, pod postacią ceny. Cena była więc pieniężnym wyrazem społecznej wartości towaru. Wymiana towarowa realizowana według wartości była wymianą ekwiwalentną ze społecznego punktu widzenia. Indywidualne odczucia wytwórców były jednak różne, ponieważ, jak już zaznaczono wcześniej, pracowali w różnych warunkach i przy różnym nakładzie czasu pracy. Teoria wartości posłużyła Marksowi do ujawnienia wyzysku robotników. Nie udało się mu natomiast w pełni przedstawić, w jaki sposób cena na rynku odzwierciedla wartość dobra powstającego w procesie produkcji. Cena rynkowa najczęściej odchylała się od wartości w górę lub w dół, a o stopniu odchylenia decydowała relacja między popytem i podażą. Marks twierdził, że w długim okresie odchylenia się znoszą, popyt zrównuje się z podażą, a cena z wartością¹⁰.

Mimo że o wartości towaru decydowała zawarta w niej praca, na rynku pracy robotnicy sprzedawali nie pracę, lecz siłę roboczą. Różnica między tymi pojęciami była w ujęciu Marksa zasadnicza. Siła robocza (zdolności umysłowe i fizyczne robotnika oraz jego kwalifikacje) była towarem. Jak każdy towar miała więc wartość i wartość użytkową. Wartość siły roboczej określał czas społecznie niezbędny potrzebny do jej odtworzenia, mierzony kosztami utrzymania robotnika i jego rodziny. Wartość użytkowa polegała na zdolnościach do wytworzenia danego towaru. Specyfiką siły roboczej było to, że potrafiła wytworzyć więcej wartości niż sama była warta – wartość wytworzonych przez robotnika dóbr przewyższała wartość produktów potrzebnych do odtworzenia siły roboczej. W ten sposób pojawiała się wartość dodatkowa, czyli nowo wytworzona wartość przejawiająca się w postaci zysku przemysłowego, zysku handlowego, procentu lub renty. Kapitałista płacił robotnikowi nie za pracę, lecz za wartość jego siły roboczej i w ten sposób przechwytywał wartość dodatkową. Jak słusznie podkreśla Stankiewicz: „[...] teoria wartości dodatkowej stanowi jądro całego systemu ekonomii marksofskiej”¹¹.

Marks, przyjmując za Ricardem teorię wartości opartej na pracy, mocno akcentował, że jest to praca żywa, czyli praca robotnika wykonywana tu i teraz. Oprócz niej istniała bowiem praca uprzedmiotowiona, czyli tkwiąca w towarach już wytworzonych, potrzebnych w procesie produkcji (maszyny, surowce, półfabrykaty, czyli środki produkcji), praca miniona, która kiedyś była pracą

¹⁰ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1947, s. 80–82, 202–203.

¹¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej...*, s. 181.

żywą – wartościotwórczą. Środki produkcji przenosiły część wartości tej pracy na wytwarzany towar, jednocześnie ją tracąc poprzez zużycie.

Teoria wartości stanowiła podstawę dla teorii podziału. Trzy podstawowe czynniki produkcji stanowiły źródło dochodu ich właścicieli. Praca dawała dochód w postaci płacy, kapitał przynosił zysk, a ziemia rentę. Płaca była ustalana na poziomie wartości wytworzonej przez krańcowego robotnika. Pozostali wytwarzali więcej, ale nie otrzymywali ekwiwalentu swojej pracy. Nadwyżkę zabierał kapitalista, ponieważ tak funkcjonowało prawo podziału¹². Marks doszedł do wniosku, że wartość towaru zawierała trzy elementy: wartość zużytych w produkcji maszyn i surowców (kapitał stały – C), wartość siły roboczej – płaca (kapitał zmienny – V) oraz to, co zostawało ponad to, a co nazwał wartością dodatkową, której źródło tkwiło w specyfice siły roboczej (m).

2. Teoria wartości w ekonomii subiektywno-marginalistycznej

Na początku lat 70. XIX wieku narodził się niezależnie od siebie w trzech ośrodkach uniwersyteckich nowy kierunek ekonomicznego myślenia zwany subiektywno-marginalistycznym. Być może na jego powstanie wpłynęła krytyka kapitalizmu ze strony Marksa, ponawiające się buntury społeczne czy też rozwój ekonomii drobnomieszczańskiej. Niezależnie od tego, jaki był prawdziwy powód narodzin, marginalizm przeniósł badania na poziom mikroekonomiczny, zmieniając tym samym płaszczyznę analizy gospodarki i unikając bezpośredniej krytyki, zarówno ekonomia klasyczna, jak i marksizm czy historyzm były bowiem kierunkami makroekonomicznymi. Broniąc sensu i istoty gospodarki kapitalistycznej, zerwał z teorią wartości opartą na pracy, ponieważ wiązała się w teorii Marksa z wyzyskiem pracowników najemnych. Nie zaakceptował również teorii wartości opartej na kosztach. Przyjmując konsumpcję za główny element procesu gospodarowania, nadający sens pozostałym, badał zachowania jednostki gospodarującej na rynku.

Dla marginalistów teoria wartości nie stanowiła tak istotnej kwestii, jak w przypadku klasyków. Jednak pochylając się nad tą kategorią ekonomiczną, odnaleźli źródło wartości w użyteczności krańcowej. Najwięcej miejsca poświęcił tej kwestii Carl Menger, twórca austriackiej szkoły psychologicznej. Według

¹² J.K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1991, s. 147–148.

niego wartość miały tylko dobra gospodarcze. Dobra niegospodarcze, mimo użyteczności, nie miały wartości, ponieważ występowały w nadmiarze: „Wartość jest znaczeniem, jakie uzyskują konkretne dobra z powodu świadomości gospodarza, że od rozporządzalności nimi zależy zaspokojenie jego potrzeby. Wartość wynika zatem z tych samych podstaw, co gospodarczy charakter dóbr. Warunkiem wartości dóbr gospodarczych jest przymiot użyteczności, ale on sam nie wystarcza, lecz musi się do tego dołączyć ograniczoność w stosunku do rozmiarów potrzeb”¹³. Ogromną rolę odgrywała cecha subiektywizmu, czyli subiektywnych odczuć pojedynczych jednostek gospodarujących. W nurcie subiektywno-marginalistycznym wartość przestała być kategorią obiektywną. Stała się subiektywna, ponieważ nie tkwiła w dobrach, ale wyrażała stosunek dóbr do ludzkich potrzeb. Dzięki takiemu podejściu Mengerowi udało się rozwiązać paradoks wody i diamentu. Woda, mimo że miała ogromną użyteczność, była bez wartości, ponieważ występowała w nadmiarze, przez co jej użyteczność krańcowa była zerowa. Cała wartość zapasu, będąca iloczynem użyteczności krańcowej i ilości, również była zerowa. Natomiast diament, z powodu rzadkości występowania, miał ogromną wartość, mimo że jego użyteczność była niska¹⁴. Zdaniem Mengera, proces produkcji nie miał związku z wartością. Towar podążał na rynek bez wartości i dopiero tu otrzymywał wartość, która była wypadkową subiektywnych ocen jego użyteczności. O wartości decydowały więc gusty i upodobania konsumentów. Interesowały ich tylko dobra konsumpcyjne. Nie znaczy to jednak, że dobra produkcyjne nie miały wartości. Menger uważał, że odznaczają się one tzw. wartością imputowaną, zależną od wartości dóbr konsumpcyjnych, które wytwarzały. Wyliczano ją metodą reszty. Innymi słowy, konsumenci nadawali wartość dobrom konsumpcyjnym, a te z kolei określały wartość dóbr produkcyjnych.

Tym torem rozumowania kroczyli inni przedstawiciele szkoły austriackiej – Friedrich Wieser i Eugen von Böhm-Bawerk. Pierwszy z nich twierdził, że wartość dóbr wyprowadza się z wartości potrzeb. Obaj uważali, że wartość dóbr produkcyjnych pochodzi od wartości dóbr konsumpcyjnych, czyli wartość dóbr końcowych wyznacza wartość dóbr produkcyjnych. Różnili się w obliczaniu wartości zapasu. O ile Böhm-Bawerk uważał, że jest to suma użyteczności krańcowych poszczególnych jednostek zapasu, o tyle Wieser obliczał wartość

¹³ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 2, PWN, Poznań 1958, s. 45.

¹⁴ Tamże, s. 47.

zapasu, mnożąc liczbę dóbr w zapasie przez ich użyteczność krańcową. W tym przypadku pojawiał się tzw. paradoks wartości (antynomia wartości), polegający na tym, że do pewnego momentu wartość zapasu rosła, jednak po przekroczeniu pewnej ilości zaczynała maleć. W metodzie obliczeń Böhma-Bawerka paradoks ten nie występował, chociaż wartość zapasu rosła coraz wolniej, zgodnie z I prawem Gossena. Böhm-Bawerk wyróżniał dwa rodzaje wartości: subiektywną i obiektywną. Ta pierwsza zaspokajała ludzkie potrzeby i umożliwiała wymianę, powiększając dobrostan jednostek. Warunkiem jej istnienia była ograniczoność dóbr w stosunku do potrzeb. Drugą postrzegał w dwóch odmianach: technicznej i rynkowej. Techniczna polegała na zdolności dobra do pełnienia usług, rynkowa – na zdolności do relacji wymiennych.

Twórca szkoły matematycznej lozańskiej, Leon Walras, również wiązał wartość z użytecznością, rozróżniając użyteczność ekstensywną i intensywną. Użyteczność ekstensywną rozumiał jako ilość dobra żadaną przy zerowej cenie (była to obiektywna cecha rzeczy), zależała od ilości dobra i rodzaju potrzeb. Użyteczność intensywna istniała mimo ceny, istniała, dlatego że dane dobro odpowiadało potrzebom większej liczby ludzi z dostatecznie dużą siłą¹⁵. W odróżnieniu od Austriaków skoncentrował się tylko na wartości wymiennej, uznając, że rzadkość dóbr jest przyczyną jej istnienia. Vilfredo Pareto również początkowo wyznawał teorię wartości opartą na użyteczności krańcowej. Nie odpowiadało mu jednak kategoryczne przyporządkowanie rang poszczególnym porcjom dobra, jak czynił to Menger. Dlatego wprowadził pojęcie systemu preferencji. Wystarczyło, że konsument wiedział, który koszyk dóbr wybrać, bez określania, o ile ten koszyk jest lepszy od innych. Starał się w ten sposób uczynić teorię wartości bardziej obiektywną.

Marginalistyczna teoria wartości opierała się więc na trzech głównych założeniach:

- nieograniczonych potrzebach jednostek i ograniczonych możliwościach ich zaspokojenia;
- maksymalizacji użyteczności, czyli satysfakcji z konsumpcji jako głównym celu gospodarowania;
- posiadaniu cechy użyteczności tylko przez dobra konsumpcyjne¹⁶.

¹⁵ Tamże, s. 114–115.

¹⁶ R. Bartkowiak, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2003, s. 95–96.

Twórca angloamerykańskiej szkoły neoklasycznej William Stanley Jevons, krytykując teorię wartości Ricarda, podkreślał, że minioną pracę nie może określać aktualnej wartości dobra. Ponadto nie pozostaje ona w żadnym związku z wartością, którą nadaje produktowi użytkownik, nie może zatem być źródłem wartości. Wartość rozumiał jako wartość użytkową, jako intensywność pożądań, czyli użyteczność krańcową, oraz jako stosunek wymienny, czyli wartość wymienną¹⁷. Uważał, że na danym rynku w danym czasie na dane dobro może istnieć tylko jedna cena. Jeśli tak nie jest, winę ponoszą czynniki zewnętrzne, zakłócające proces gospodarczy. Zasadę tę nazwano prawem obojętności (indyferencji), które posłużyło do wyjaśnienia istoty wymiany. Jevons rozróżniał wartość użytkową i wartość wymienną. Ta druga powstawała w procesie wymiany, czyli porównywania dóbr, i poza nim nie istniała. Uważał też, że cena była już w momencie rozpoczęcia wymiany, ponieważ określały ją stosunki wymienne i stopień użyteczności dobra¹⁸.

Trudności w interpretacji teorii wartości opartej na samej użyteczności zainspirowały Alfreda Marshalla, twórcę szkoły z Cambridge, do łączenia jej z kosztami. W ten sposób powstała teoria wartości spajająca elementy subiektywne z obiektywnymi. Marshall przyjął dwa główne założenia: że wszystkie związki między wielkościami ekonomicznymi mają charakter funkcjonalny oraz że nie istnieje prymat konsumpcji. Wartość i cenę w równym stopniu określały czynniki leżące zarówno po stronie popytu, czyli subiektywne (użyteczność), jak i podaży, czyli obiektywne (koszty produkcji). Wymianę analizował w warunkach doskonałej konkurencji, co oznaczało, że żaden z podmiotów nie miał wpływu na cenę. Cena rynkowa jako cena równowagi była wypadkową działań niezależnych konkurentów. W punkcie przecięcia się krzywej popytu z krzywą podaży ustalała się cena równowagi zrównująca popyt z podażą. Przyjmując użyteczność i koszty za czynniki określające wartość, Marshall unikał odpowiedzi na pytanie, w jakiej proporcji uczestniczą w jej tworzeniu. W teorii wartości połączył trzy elementy: teorię podaży i popytu, opisującą procesy rynkowe; teorię użyteczności, prowadzącą wartość i cenę do użyteczności krańcowej; klasyczną teorię kosztów produkcji, na której oparł cenę¹⁹.

¹⁷ *Marginalizm zachodni*, red. U. Zagóra-Jonszta, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2011, s. 125.

¹⁸ Tamże, s. 125–126.

¹⁹ J. Dzionek-Kozłowska, *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 119–192.

3. Ordoliberalizm o wartości

W 1932 roku na zjeździe we Fryburgu Bryzgowijskim powołano do życia ordoliberalizm, niemiecki kierunek myśli ekonomicznej, który stał się podstawą polityki gospodarczej zwanej społeczną gospodarką rynkową. Tworzyli go ekonomiści i prawnicy, a założenia ordoliberalizmu nadal obowiązują w niemieckiej teorii ekonomii. Wśród głównych przedstawicieli znaleźli się Walter Eucken, Wilhelm Röpke, Alfred Müller-Armack, Aleksander Rüstow, Franz Böhm, a w życie zasady ordoliberalne wcielał kanclerz Niemiec Ludwig Erhard. W przeciwieństwie do historyzmu, będącego kierunkiem prointerwencyjnym, ordoliberalizm głosił hasła wolności gospodarczej, ale w określonych prawem granicach. Ordoliberałowie nie poświęcali dużej uwagi wartości, skupiając się na sprawnym funkcjonowaniu ustroju opartym na konkurencji. Dla Euckena istniała wartość wymiany poszczególnych towarów między uczestnikami rynku, którą odzwierciedlała cena. Informowała ona o rzadkości dobra i była obiektywnym wskaźnikiem oceny funkcjonowania gospodarki rynkowej²⁰.

Według Röpkego istniały cztery rodzaje wartości: ujemna – związana z dobrami bezwartościowymi; zerowa – dotycząca dóbr wolnych; skończona – dotycząca dóbr gospodarczych; nieskończona – odnosząca się do dóbr metaekonomicznych. O umieszczeniu konkretnego dobra na skali wartości decydowały pragnienia i odczucia jednostki. Jako przykład wartości ujemnej podawał zepsute jajka, jako przykład wartości nieskończonej – konia, za którego Ryszard III chciał oddać królestwo w dramacie Szekspira. Przy założeniu *ceteris paribus* wzrost ilości dobra powodował spadek przyjemności z jego konsumpcji i spadek dobra na skali wartości. Wchodząc w arkany subiektywnych odczuć konsumenta, Röpke zauważył więc, że wraz z konsumpcją kolejnego dobra użyteczność krańcowa malała, oraz określała korzyści, kiedy dołączano inne dobra²¹.

W ujęciu Müllera-Armacka rachunek wartości i cen był charakterystyczną cechą społecznej gospodarki rynkowej. Wartość oparta na rzadkości i popycie była wyrażana w cenie. Rynek kształtował ceny, a do transakcji dochodziło wówczas, gdy obie strony transakcji je akceptowały. Podkreślał konieczność

²⁰ A. Grabowski, *Wartość w ujęciu myśli niemieckiej – historyzm i ordoliberalizm*, w: *Podstawowe kategorie ekonomiczne w wybranych kierunkach myśli ekonomicznej. Kategoria wartości*, red. U. Zagóra-Jonszta, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2014, s. 130–131.

²¹ Tamże.

stosowania rachunku ekonomicznego w gospodarce rynkowej i sprzeciwiał się jego pomijaniu²².

Natomiast Böhm mocno podkreślał rolę konkurencji w kształtowaniu się cen i odzwierciedlaniu realnej sytuacji ekonomicznej. Siła nabywcza danej gospodarki i polityka monetarna ograniczały środki płatnicze, natomiast rzadkość dóbr określała wielkość produkcji. Rolę koordynatora odgrywały ceny, które powstawały w wyniku gry popytu i podaży²³.

Reasumując, ordoliberalowie nie poświęcali wiele miejsca rozważaniom wokół istoty wartości. Przyjęli, że wartość jest odzwierciedlona w cenie, która koordynuje sytuację na rynku. Gospodarka rynkowa, aby sprawnie funkcjonowała, musi mieć prawidłowo działający mechanizm cen oraz stabilny pieniądz. Rachunek wartości i cen odzwierciedlał zmienność warunków gospodarowania i wpływał na podejmowanie określonych decyzji ekonomicznych. Poszukiwanie źródeł wartości, filozoficzne rozważania wokół jej istoty nie zaprzętały umysłów ordoliberalów.

4. Współczesna ekonomia a wartość

We współczesnych teoriach ekonomicznych zabrakło miejsca dla rozważań wokół wartości. Ekonomiści nie poświęcają jej szczególnej uwagi. Współczesne podręczniki z mikroekonomii potwierdzają opinię, że wartość przestała być najważniejszą kategorią ekonomiczną w rozumieniu aksjologicznym. Angloamerykańska ekonomia w ogóle nie zajmuje się problemem wartości. Spośród polskich podręczników tylko niektóre poświęcają jej nieco uwagi (Marciniak, Dach, Caban). Dzieje się tak, mimo że pojęcie wartości jest nadal często używane przez przedstawicieli różnych dyscyplin ekonomicznych, a także przedstawicieli innych nauk społecznych. Niewątpliwie tkwi w tym pewien paradoks, który wymaga wyjaśnienia.

Wcześniejsze rozważania ekonomii na temat wartości były związane z filozoficznym podejściem do ekonomii (Smith, Marks), z teorią wartości – aksjologią. Ekonomiści tamtych czasów starali się więc odpowiedzieć na pytania,

²² A. Müller-Armack, *Sterowanie gospodarką a gospodarka rynkowa. Konieczność nowej formy polityki gospodarczej*, w: *Spółeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003, s. 41–42.

²³ A. Grabowski, *Wartość w ujęciu myśli niemieckiej...*, s. 133.

którymi zajmowała się filozofia. Obecnie do tego się nie wraca. Takie podejście występuje bardzo rzadko. Dlaczego rozważania filozoficzne stały się ekonomii obce? Otóż takie są obecnie społeczne oczekiwania wobec tej nauki, taka jest potrzeba. Rozważań filozoficznych nie da się przybliżyć do praktyki. Zmienia się więc podejście do wartości jako kategorii ekonomicznej w tym sensie, w jakim poprzednie nurty ekonomii go rozumiały.

Jak wobec tego obecnie rozumiana jest wartość? Nie ma jednego podejścia do wartości, jednego jej rozumienia. Każdy inaczej podchodzi do tej kategorii. Specjaliści poszczególnych dyscyplin zaliczanych do nauk ekonomicznych po prostu dostosowują ją do własnych potrzeb. Zróżnicowanie to jest już tak duże, że osiągnięcie porozumienia co do treści i zakresu tego pojęcia wydaje się niemożliwe. Jest to również niecelowe. Przecież na przestrzeni dziejów rozwoju ekonomii jako nauki kategoria ta – jak już wspomniano – była różnie interpretowana. Zróżnicowane były poglądy w ramach poszczególnych nurtów ekonomii, a także zmieniało się podejście do tej kategorii niektórych ekonomistów, którzy do końca nie wyjaśnili wszystkich wątpliwości z nią związanych²⁴.

Potocznie (dochodzi do „kolokwializacji” wartości jako kategorii ekonomicznej) utożsamia się wartość z ceną, co oznacza, że stanowi ona pieniężny wyraz wartości. Wartość wymienna to relacja dóbr względem siebie, która ułatwia możliwość wyrażenia jej w pieniądzu. Często utożsamia się wartość z użytecznością, zakładając, że rzeczy bezużyteczne są zarazem bezwartościowe. Takie podejście dominuje w marketingu, który zajmuje się analizą wzajemnych relacji producent–konsument. W tym kontekście ważniejsze staje się pytanie o to, który z tych podmiotów ma większy wpływ na użyteczność i wartość towaru. Koncepcja wartości stała się kluczowa dla marketingu. Wartością – na swój sposób – zajmują się także przedstawiciele innych nauk ekonomicznych²⁵.

Współczesny świat szybko się zmienia. W gospodarce zachodzą zmiany, za którymi trudno nadążyć. Nie dziwi zatem, że ekonomiści, a konkretnie teoretycy ekonomii, poniechali skomplikowanych rozważań wokół istoty i źródeł wartości. Odnosi się wrażenie, że kategoria wartości nabrała bardziej praktycznego znaczenia. Łatwiej jest dostosować pojęcie wartości do konkretnych potrzeb danej dyscypliny ekonomicznej. Stąd biorą się różne interpretacje wartości.

²⁴ S. Swadźba, *Współczesna ekonomia a kategoria wartości*, w: A. Grabowski, *Wartość w ujęciu myśli niemieckiej...*, s. 38–42.

²⁵ A. Grabowski, *Wartość w ujęciu myśli niemieckiej...*

Podsumowanie

Śledząc rozwój teorii wartości od ekonomii Karola Marksa do czasów współczesnych, można stwierdzić, że o ile Marks uczynił teorię wartości „kameniem węgielnym” swojej doktryny ekonomicznej i poświęcił jej bardzo wiele uwagi, zgłębiając istotę i źródło powstania tej kategorii, o tyle pozostałe kierunki myśli ekonomicznej nie były już skłonne pochylać się z taką uwagą nad tym zagadnieniem. Nie znaczy to, że nie zajmowały się wartością. Nową teorię wartości stworzył nurt subiektywno-marginalistyczny, przenosząc rozważania wokół wartości ze sfery produkcji do sfery konsumpcji, opierając ją na użyteczności krańcowej. W ten sposób teoria wartości przestała mieć charakter obiektywny, a stała się subiektywna. Zajmowali się wartością – w podobny sposób – również niemieccy przedstawiciele ordoliberalizmu. Analizując dorobek współczesnych kierunków ekonomii, trudno doszukać się tam rozważań o wartości. Powszechnie operuje się tym pojęciem, bliżej go jednak nie definiując. Współczesna myśl ekonomiczna straciła cechę wnikania w istotę kategorii ekonomicznych, którymi się posługuje. Stała się bardziej praktyczna. Być może od czysto teoretycznych dywagacji odciąga ją bogactwo procesów i zjawisk zachodzących w realnym świecie i coraz bardziej skomplikowane życie gospodarcze, za którym nieraz ekonomistom trudno nadążyć.

Literatura

- Bartkowiak R., *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2003.
- Dzionek-Kozłowska J., *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1991.
- Grabowski A., *Wartość w ujęciu myśli niemieckiej – historyzm i ordoliberalizm*, w: *Podstawowe kategorie ekonomiczne w wybranych kierunkach myśli ekonomicznej. Kategoria wartości*, red. U. Zagóra-Jonszta, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2014.
- Marginalizm zachodni*, red. U. Zagóra-Jonszta, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2011.
- Marks K., *Kapitał*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1951.
- Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1947.
- Müller-Armack A., *Sterowanie gospodarką a gospodarka rynkowa. Konieczność nowej formy polityki gospodarczej*, w: *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości*

praktycznego wykorzystania w Polsce, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003.

Rutkowski J., *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWE, Warszawa 1972.

Sadzikowski W., *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1969.

Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 2007.

Swadźba S., *Współczesna ekonomia a kategoria wartości*, w: *Wartość w naukach ekonomicznych*, red. H. Zadora, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004.

Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 2, PWN, Poznań 1958.

The nature and sources of value in chosen economic theories. From the half of 19th century to the present

Summary

This article applies to consideration around the category of value in Marx's theory, the subjective-marginal mainstream, ordoliberal theory and contemporary economic thought. Its purpose is to analyze the interpretation of value as the basic economic category and to put attention to the nature and sources of it. Each of the presented theories were looking for sources of value in different ways. It shows the wealth of achievements of economic thought and the specifics of each mentioned directions.

Keywords: exchange value, use value, price, labor, utility

Translated by Stanisław Swadźba